

W Polsce są moje korzenie, w Wielkiej Brytanii mój dom

17 marca 2014

Polscy emigranci, stając się częścią nowej rzeczywistości społeczno-kulturowej, muszą dokonać rekonstrukcji swojej tożsamości. Stare sposoby postrzegania siebie i otoczenia stają się nieadekwatne w nowych warunkach.

Brak odpowiednich kompetencji kulturowych i językowych utrudnia interakcje z członkami społeczeństwa przyjmującego, uniemożliwia odpowiednie zdefiniowanie sytuacji społecznych i sprostanie oczekiwaniom nowego otoczenia.

Z rozmów z emigrantami wynika, że Polacy, starając się zaadaptować do nowej rzeczywistości, zachowują swoją macierzystą kulturę i poczucie przynależności narodowej. Pomimo iż prawie połowa z nich planuje starać się o obywatelstwo brytyjskie w przyszłości, nikt nie czuje się w jakimkolwiek stopniu Brytyjczykiem. Wszyscy zdecydowanie podkreślają, że są Polakami i nic tego nie zmieni. Osoby, które chcą posiadać paszport nowego kraju, nie kierują się względami narodowościowymi, a jedynie korzyściami, jakie mogą uzyskać dzięki temu dokumentowi. Wielu emigrantów obawia się, że Wielka Brytania wystąpi z Unii Europejskiej, przez co stracą prawo do pracy i pobytu w tym kraju.

Polacy obchodzą święta zgodnie z polską tradycją. Tylko nieliczne osoby wprowadzają elementy tradycji brytyjskiej, gdyż pozostają w związku z osobą pochodzenia brytyjskiego lub zapraszają brytyjskich znajomych.

Wraz z poprawą poziomu znajomości języka angielskiego polepsza się sytuacja na rynku pracy, zwiększa się częstotliwość kontaktów towarzyskich z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego i udział w kulturze brytyjskiej. Jednakże, jak się okazuje, zarówno nadmierny, jak i niedostateczny kontakt z

językiem polskim może być niekorzystny. W pierwszym przypadku utrudnia on naukę języka angielskiego. W drugim wpływa negatywnie na poziom języka ojczystego, który stanowi dla Polaków bardzo ważny element tożsamości, dlatego potrzebują kontaktu z nim.

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że polscy emigranci są słabo zintegrowani kulturowo i politycznie. Nie świadczy o tym kultywowanie polskiej tradycji i zachowanie poczucia polskiej narodowości, ale dość niski poziom wiedzy o tradycjach brytyjskich związanych z najważniejszymi świętami obchodzonymi na Wyspach, mały udział w imprezach kulturalnych i brak zaangażowania w życie polityczne nowego kraju. Prawie połowa moich rozmówców nie wiedziała, jak wyglądają tradycyjne święta Bożego Narodzenia w Wielkiej Brytanii. W przypadku Wielkanocy było znacznie gorzej – tylko jedna czwarta z nich była w stanie opisać, jak one wyglądają. Niektórzy twierdzili nawet, że w Wielkiej Brytanii nie ma żadnych tradycji związanych z tym świętem. Niewielu Polaków bierze udział w wyborach do samorządu lokalnego w Wielkiej Brytanii. Emigranci bardzo często ignorują obowiązek corocznej rejestracji na liście wyborców. Mało osób interesuje się polityką nowego kraju, a tylko nieliczni życiem rodziny królewskiej. To wszystko jednak nie ma wpływu na silne poczucie związku z Wielką Brytanią. Polacy dość szybko przyzwyczajają się do swojego życia w nowym kraju. Zdecydowana większość z nich tęskni za Wielką Brytanią w czasie pobytu w Polsce. Tęsknią oni za: domem, pracą, znajomymi, spokojem, którego ich zdaniem brakuje w Polsce.

Z wypowiedzi emigrantów wynika, iż bardziej odpowiada im życie w Wielkiej Brytanii niż w Polsce. Patrzą na ojczyznę przez pryzmat nowego kraju, takie porównania kształtują u nich negatywny obraz Polski. Wszystkie osoby, z którymi rozmawiałam, były zadowolone ze swojego życia w Wielkiej Brytanii, gdzie ich zdaniem żyje się łatwiej, nie ma problemów ze znalezieniem pracy, a zarobki są wyższe. Jest to kraj, gdzie nie trzeba martwić się o to, jak utrzymać rodzinę, nie

ma biurokracji, jest większy szacunek dla pracy człowieka i większe możliwości rozwoju zawodowego. Polakom podoba się również brytyjskie beztroskie podejścia do życia. Emigranci często zwracali uwagę na to, że teraz Wielka Brytania jest ich domem. Polacy są silnie związani z oboma krajami. W Polsce są ich korzenie, w Wielkiej Brytanii toczy się ich życie.

Na podstawie badań przeprowadzonych przez Agnieszkę Latos-Nadstogę, doktorantkę socjologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Autor: Agnieszka Latos-Nadstoga

Źródło: [eLondyn](#)